

## Wywiad Gabrieli Błażejczyk-Ignatowskiej z Adrianem Krzywkowskim.

Gdy przeglądałam strony w internecie w poszukiwaniu pięknych dzieł z metalu, w okolicach Ciechanowa, trafiłam na [metalkunst.com.pl](http://metalkunst.com.pl). Okazało się, że właścicielem firmy jest młody mężczyzna, artysta, twórca unikatowej sztuki. Człowiek, który dąży za własną realizacją marzeń. Tylko wśród takich ludzi przejawia się prawdziwe piękno w tworzeniu...



[metalkunst.com.pl](http://metalkunst.com.pl)

# „ROZWÓJ FIRMY TO MARATON A NIE SPRINT”

**Skąd pomysł na tak unikatową działalność jak kowalstwo?**

W moim przypadku jest to połączenie pasji, dążenia do samozatrudnienia i tradycji rodzinnych. Jeszcze będąc na studiach wiedziałem, że nie będę pracować w korporacji, tylko założę własną działalność gospodarczą. Wyroby kowalskie, takie jak kute meble czy elementy wystroju wnętrz, początkowo wykonywałem dla znajomych, bądź rodziny. Po studiach zaczęło napływać coraz więcej poważnych zamówień, miałem pełne ręce roboty, dlatego postanowiłem założyć firmę. W pracy wykorzystuję zarówno nowoczesne maszyny jak i tradycyjne ręczne narzędzia kowalskie, w dużej części odziedziczone i uratowane przed złomowaniem, po moich przodkach, którzy przed laty przez trzy pokolenia prowadzili kuźnię pod Wyszogrodem. Na honorowym miejscu w warsztacie stoi 150-kilowe kowadło pamiętające jeszcze czasy carskiego zaboru, służące mi do dziś.

**Jakie są różnice między tradycyjnym a artystycznym kowalstwem?**

Podstawowa różnica wynika z odmiennej grupy odbiorców. Przez setki lat, ze względu na rzadkość i cenę żelaza, wyroby kowalskie były dostępne tylko dla najmożniejszego odsetka społeczeństwa - rycerstwa, szlachty i magnaterii. Z tego czasu wywodzi się uznanie podkowy za symbol szczęścia, ponieważ ten kto wówczas znalazł podkowę miał wielkie szczęście, ze względu na wartość i niedostępność żelaza. Rozkwit kowalstwa tradycyjnego tzw. „dla ludu” nastąpił mniej więcej w połowie XIX wieku, wraz z upowszechnieniem się żelaza. Kowale masowo wyrabiali i naprawiali najróżniejsze narzędzia wykorzystywane przez chłopów w pracach polowych, a także oczywiście podkuwali konie. W tym czasie powstała także kuźnia moich przodków. Sytuacja uległa zmianie po zakończeniu II wojny światowej, kiedy upowszechnienie się produkcji masowej, oraz stopniowe wyparcie koni wskutek mechanizacji rolnictwa, doprowadziły do utraty racji bytu przez wiejskie kuźnie. Jednocześnie wraz z poprawą jakości życia społeczeństwa, drewniane płoty czy betonowe balustrady zaczęły zastępować wyroby metalowe, przez co narodziło się zapotrzebowanie na metaloplastykę i kowalstwo

artystyczne, którym ja się zajmuję.

**Czy Pańskie wykształcenie wiąże się z wykonywanym zawodem?**

Cóż, niestety w Polsce nie ma szkół kształcących przyszłych kowali, co wynika głównie z unikatowości tego rzemiosła. Ja jestem absolwentem Wydziału Ekonomicznego Uniwersytetu Gdańskiego, kończyłem specjalizację w kierunku strategii przedsiębiorczości, co pomaga mi w wielu formalnych, rachunkowych i marketingowych aspektach prowadzenia firmy. Jeżeli chodzi o praktyczną naukę zawodu to w 2013 roku uczestniczyłem w Ogólnopolskich Warsztatach Kowalskich w Wojciechowie, będących jedynym w Polsce tego rodzaju kursem organizowanym rokrocznie dla grupy 10-15 adeptów sztuki kowalskiej. Wiele także nauczyłem się i od mojego teścia, który od wielu lat pracuje z metalem.



**Czy są jakieś ograniczenia stworzenia jakiegokolwiek rzeczy z metalu?**

Na pewno barierami są fizyczne i chemiczne właściwości poszczególnych metali, których nie jesteśmy w stanie ominąć, jednak rozumiem że pytanie dotyczy bardziej różnorodności wyrobów kowalskich. Przyznam, że podstawowe grupy moich wyrobów to zdobione kutymi elementami zewnętrznymi i wewnętrznymi balustrady, ogrodzenia, bramy. Często realizuję także wyszukane zamówienia i projekty moich klientów tj. łóżka kute, meble, grille, kwietniki, per-

gole, statuetki i inne. Do ciekawych należy też zaliczyć pas cnoty, który robiłem na specjalne zamówienie jako prezent na wieczór panieński.

**Jakie są techniki łączenia metali?**

W tradycyjnym kowalstwie elementy metalowe łączymy poprzez nitowanie lub zgrzewanie w bardzo wysokiej temperaturze poprzez energiczne uderzenie młotkiem zgrzewane materiały. Zgrzewanie należy do trudnych technik kowalskich, obecnie często jest zastępowane przez spawanie. Duże wyroby tj. balustrady czy

bramy najczęściej powstają z wykorzystaniem nowoczesnych technik spawania, zdobione są natomiast tradycyjnymi elementami kutymi, co czyni je niepowtarzalnymi i ponadczasowymi.

**Jak wygląda obróbka metalu w kuźni?**

Elementy stalowe, aby poddać obróbce na kowadle, należy rozgrzać na palenisku koksowym do temperatury plastyczności. Dolna temperatura kucia to ok. 680 st Celc., kiedy stal w ciemnym pomieszczeniu staje się buraczkowa. Aby zgrzać dwa elementy, mate-

riał musimy rozgrzać do 1200-1300 stopni kiedy stal jest jasnożółta, prawie biała. Uderzając odkuwką młotkiem na kowadle doprowadzamy ją do pożądanego kształtu, co nazywamy kuciem swobodnym, w odróżnieniu od kucia matrycowego. Uzyskanie tak wysokich temperatur jest możliwe dzięki zastosowaniu koksu w palenisku i odpowiedniego nadmuchu.

**Skąd czerpie Pan pomysły na tworzenie dzieł?**

Mam wiele źródeł inspiracji. Pomysły przychodzą mi do głowy w różnych momentach, po pracy, podczas jazdy samochodem czy w trakcie rozmowy z klientem. Staram się rysować i robić szkice. Pomyślnymi wymieniamy się z kowalami z całego świata poprzez popularny portal społecznościowy. Jestem na bieżąco co montują koledzy po fachu w Kalifornii czy krajach arabskich. Często też zdarza mi się podpatrzeć ciekawe rozwiązania podróżując po polskich czy zagranicznych miastach. Lubię fotografować zabytki sztuki kowalskiej, których chyba nikt w Polsce nie próbował skatalogować. Czasem klienci sami przynoszą mi własne projekty, a ja tylko zastanawiam się czy to „da się zrobić” :)

**Co według Pana trzeba zrobić, aby pozbyć się strachu przed realizowaniem własnych marzeń?**

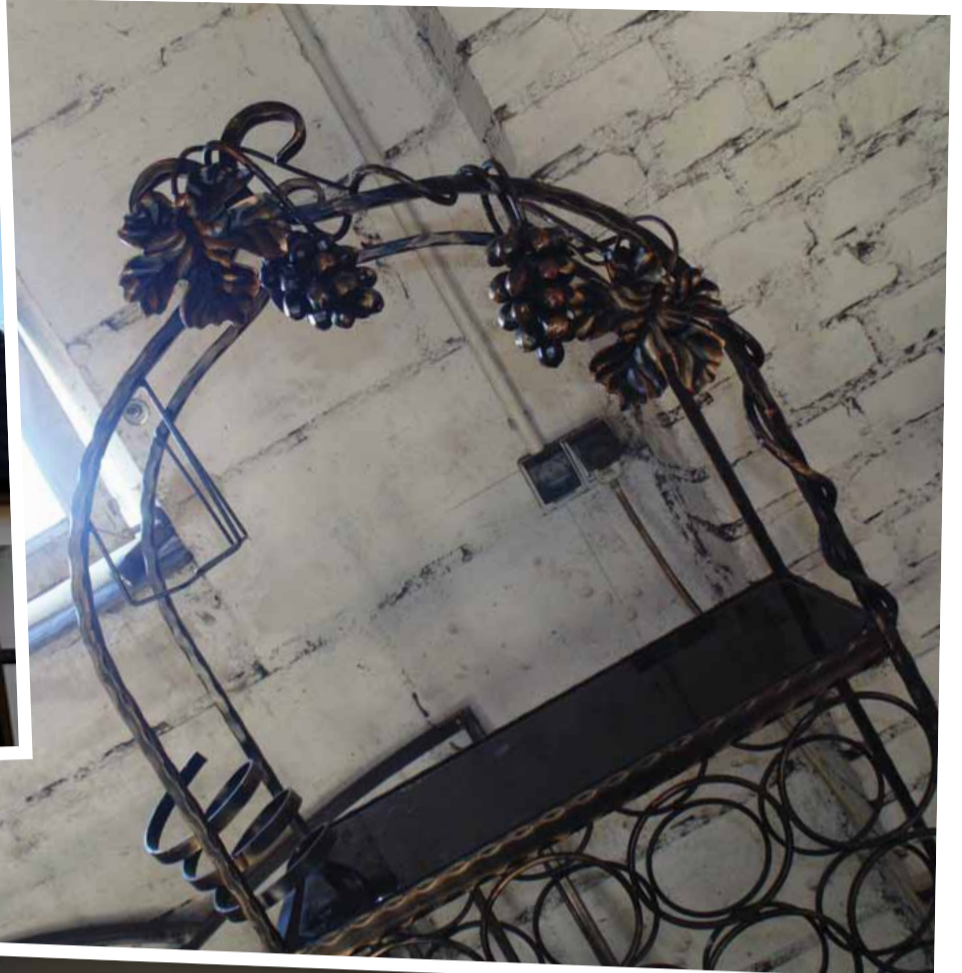
Na pewno nie należy słuchać tego co mówią inni, w szczególności stronić od maruderów, wg których nic się nie oplaci, bojących się podjąć jakiegokolwiek ryzyka. Należy też uzbroidź się w dużo cierpliwości - pierwsze 2-3 lata działalności są naprawdę trudne, jest wiele przeszkód i niepowodzeń ale warto przez to przejść. Nie chcemy też za wiele od razu - rozwój firmy to maraton a nie sprint :) Jeżeli ktoś myśli o własnej działalności i potrzebuje jakiejś rady to zawsze służę pomocą.

**Jak Pan widzi swoją firmę w przyszłości?**

Metalkunst, czyli moja firma, jest nadal w fazie intensywnego rozwoju. W przyszłości chciałbym stworzyć tradycyjną kuźnię ziemi mazowieckiej, z mурowanым paleniskiem i nadmuchem z miecha, gdzie można będzie robić pokazy kucia np. podkowy dla najmłodszych oraz podziwiać zabytkowe narzędzia kowalskie, które już zacząłem kolekcjonować. Być może na kultywowanie tradycyjnego rzemiosła uda mi się pozyskać jakieś środki unijne.

Dziękuję za rozmowę





FOT: BOŻENA KRZYWKOWSKA